

Nie miejcie depresji

Pod koniec minionego roku najbardziej poczytna słowacka gazeta „SME” opublikowała z okazji rocznicy powstania Republiki Słowackiej interesujące zestawienie pod tytułem **„Dwadzieścia ludzi, rzeczy i wydarzeń, z których w ciągu dwudziestu lat byliśmy dumni”**.

W tym rankingu, pomiędzy słowackim hokejem, podatkami, aktorami Milanem Lasicą¹ i Juliusem Satinskym², zabytkami, samochodami, księgarniami Artforum, festiwalem muzycznym „Sielanka” i zakładem US Steel w Koszycach, nieoczekiwanie znalazła się także nasza akcja **„Kup sobie drzewo”**:

Las, w którym panami nie są leśnicy, nie pojawiają się tam traktory ani myśliwi, rozciąga się w regionie preszowskim w górach czergowskich.

Powstał dzięki ludziom, którzy mieli ochotę wesprzeć zbiórkę oraz dzięki zaciętości Juraja Lukáča i jego współpracowników ze stowarzyszenia VLK.

Organy państwa po kilku latach nacisków ustąpiły i na 21 hektarach prywatnego przyrodniczego rezerwatu Vlčia (Wilk) obowiązuje od 2004 roku najbardziej ścisły stopień ochrony. Las rośnie i żyje bez jakiegokolwiek ingerencji. Zbiórka, dzięki której możliwe będzie poszerzenie granic tych dzikich terenów, trwa nadal.

Nietrudno zgadnąć, co zainteresowało twórców tego zestawienia. Mała grupa ludzi, bez wsparcia finansowego i politycznego, a wręcz przeciwnie, wbrew woli polityków wszystkich opcji oraz inwestorów leśno-gospodarczych, potrafiła przekonać wielką liczbę osób, których wpłaty umożliwiły powstanie rezerwatu przyrodniczego. Pomysł współczesnego świętego lasu, który stworzyli zwykli ludzie bez jakiegokolwiek pomocy państwa, a dokonali tego w świecie, gdzie prawie wszystkim rządzi pieniądze – jest największym osiągnięciem naszej organizacji VLK w ciągu dwudziestu lat istnienia. Sukces ten był możliwy nie tylko dzięki ideałom ochrony wartości przyrodniczych, ale przede wszystkim z powodu nadziei, którą akcja „Kup sobie drzewo” daje ludziom w czasach, gdy depresja jest wszechogarniająca.



Peter Fend'a [flickr.com/photos/peterfenda/5174388804/](https://www.flickr.com/photos/peterfenda/5174388804/)

Dwadzieścia lat temu, kiedy VLK dopiero co powstał, gościł na Czergowie, w zasypanym śniegiem tipi, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie tipi stoi do dzisiaj, amerykański aktywista Bill Moyer. W tipi miał rozwieszony papiery, na których wypisał, co czeka VLK-a w ciągu najbliższych

dwudziestu lat. Już o tym pisałem, ale powtarzanie jest matką mądrości. To przesłanie dla osób, które mają poczucie beznadziei.

Bill zwrócił uwagę, że w czasie największych sukcesów dochodzi do wyjątkowych sytuacji. Ponieważ natychmiastowe i duże sukcesy nie dają się osiągać nieustannie, część aktywistów ulega paradoksalnemu poczuciu bezradności i zawodu. Zwykli aktywiści nie znają drogi do sukcesu, nie mogą zatem rozpoznać, w którym punkcie drogi ruch się znajduje. Nie rozpoznają postępu na poszczególnych etapach i trudno docenić im własny udział w sukcesach organizacji.

Ci negatywnie nastawieni do życia działacze organizacji nie tylko nie rozpoznają, że sukces jest tutaj, ale w dodatku są poirytowani, gdy inni mówią im, że organizacja odnosi sukcesy. Ze względu na uczucie bezradności zaczynają hamować działania ich zdaniem nieefektywne, stają się „negatywnymi buntownikami” i popadają w ślepią uliczkę protestów i postaw z użyciem przemocy.

Niektóre organizacje rozwiązują to w prosty sposób – wytyczają sobie wyłącznie cele krótkoterminowe. O porażkach się szybko zapomina, a jakiś długofalowy cel, który dałby się ocenić, nie istnieje.

To nie jest droga dla VLK-a ani dla innych, skutecznych i radykalnych organizacji. Mamy swoją długoterminową wizję, do której prowadzi prosta droga.

Wystarczy, że wszyscy uwierzymy we własną siłę i zrozumiemy, iż wielkie sukcesy już osiągnęliśmy.

Juraj Lukáč

Tłumaczenie: Anna Patejuk

Przypisy:

1. Milan Lasica (ur. 1940) – słowacki satyryk, dramaturg, prozaik, pisarz, aktor, reżyser i piosenkarz.
2. Július Satinský (1941-2002) – był słowackim aktorem, satyrykiem, piosenkarzem, showmanem oraz pisarzem. Najbardziej pamiętany na Słowacji jest jako członek legendarnego duetu satyrycznego, który współtworzył razem z Milanem Lasicą.